



# DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok I

Łódź, poniedziałek 12 listopada 1945 r.

Nr 130 (140)

## Warunek pokoju

Mamy pokój. Zamiast sztabów wojskowych pracują gorączkowo sztaby dyplomatyczne, a zamiast czołgów i samolotów, wytaczane są na forum publiczne argumenty natury gospodarczej, socjalnej, narodowościowej, kulturalnej, a nawet religijnej i moralnej.

Na każdej wojnie istnieje dłuższy lub krótszy okres, kiedy to ludziom trudno się przyzwyczaić do pokojowych środków walki o byt. Niektóre narody skłonne są powoływać się — w uzasadnianiu własnych racji życiowych — na wojenne środki walki. Tak się ma obecnie sprawa z bombą atomową. Wiadomo, że tę tajemnicę posiadają obecnie Stany Zjednoczone, a pewne szczegóły wtajemniczone są też Anglia i Kanada. Ale przecież nie jest wykluczone, że tę tajemnicę lada dzień może zdobyć lub dojść do jej odkrycia inne z kolei państwo, piąte, szóste, dziesiąte. I wtedy co? Ilość pretendentów do arbitrażu międzynarodowego, czyli do panowania nad światem wzrośnie, a tym samym wzrosną potencjalne możliwości nowego wybuchu wojny.

Przeciwko takiemu stanowi rzeczy buntują się nie tylko te państwa, które do tajemnicy bomby atomowej dotychczas jeszcze nie doszły, ale po prostu zdrowy rozsądek. Ludzkość nie może sobie pozwolić na nowy absurd wojny, bo poprzedni, dopiero co przeżyty, zbyt ją drogą kosztował. Dlatego słuszne jest w tej sprawie stanowisko Związku Radzieckiego, sformułowane w ostatniej mowie Mołotowa, że z argumentem bomby atomowej w walce o pokój trzeba skończyć raz na zawsze, że z rozgrywki dyplomatycznej o pokojowy ustrój świata, argument politycznego szantażu, jakim się staje posiadanie tajemnicy bomby atomowej, musi być wyłączony.

Chodzi teraz o sposób rozwiązania tej sprawy. I na ten temat toczą się obecnie rozstrzygające narady w Białym Domu w Waszyngtonie między prezydentem Trumanem, prezydentem Kanady Mackenzie Kingiem i premierem Anglii Attlee, wraz z całym sztabem ich doradców, rzeczoznawców, ekspertów i urzędników.

Jakkolwiek będzie wynik tych narad, jedno jest pewne: bomba atomowa nie może być w żadnej, choćby w najdrobniejszej nawet mierze, argumentem w walce o pokój. Pokój nie może być wymuszony, pokój musi być owocem dobrej woli wszystkich milujących pokój narodów. Trzeba skończyć wreszcie z tym tak szkodliwym dziś aforyzmem starożytności — zbroj się (si vis pacem para bellum).

Aforyzm ten miał swoją rację w na wpół barbarzyńskiej epoce ludzkości, kiedy to każde państwo żyło na własną rękę odosobnionie autarkicznie, kiedy brak było tych wszystkich więzi, które łączą między sobą najodleglejsze na globie narody i państwa. Dziś świat idzie ku coraz większemu porozumieniu i wspólności, a sensem historii jest coraz większa waga argumentów rozumu nad argumentami brutalnej siły.

Przebieg historii potwierdził starą prawdę, starszą bodajże od owej rzymskiej o pokój i zbrojeniu się, że: „kto mieczem wojuje od miecza ginie”. Potrząsanie nad nieobeszłym jeszcze od krwi i łez światem bombą atomową nie może doprowadzić do niczego dobrego — raczej wywołać może skutek wprost przeciwny. Hitler, Mussolini i japońscy imperialiści tak samo przed wojną potrząsali tajemnicami najnowszymi wynalazków broni, wywołując tym miast upragnionej uległości i ułaskawienia, zbrojny sprzeciw całego zniecierpliwionego, tym świata.

Wojny współczesne wciągają w swoją machinę olbrzymie masy ludzkie, które po zakończeniu działań zbrojnych wystają na poniesione trudy i szkody rachunek. Rachunek ten może być wyrównany tylko za cenę coraz większego udziału mas ludzkiej władzy nad światem. A władza nad

## Narody Zjednoczone rozciągają kontrole nad produkcją bomby atomowej

WASZYNGTON, 11.11 (PAP). Premier Attlee i prezydent Truman odbyli jachtem przejażdżkę, podczas której premier Wielkiej Brytanii przedłożył plan porozumienia między mocar-

stwami w sprawie energii atomowej. Plan ten, który uzyskał aprobatę premiera kanadyjskiego Mackenzie Kinga, przewiduje m. in. że Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Kanada

przekazą tajemnicę produkcji bomby atomowej Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych. Rada będzie również kontrolowała produkcję bomby atomowej. Wszystkie inne państwa według planu — zobowiązane są udzielić Radzie Bezpieczeństwa wszelkich informacji, dotyczących swoich osiągnięć w dziedzinie prac nad energią atomową.

WASZYNGTON, 11.11 (PAP). Prezydent Truman wydał na cześć premiera brytyjskiego bankiet w Białym Domu. Prezydent Truman, witając premiera Attlee podkreślił ciągłość polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii. Mimo ustąpienia Churchilla, Wielka Brytania kontynuuje jego politykę zagraniczną, czego dowodem był udział Attlee i Bevena w Konferencji Berlińskiej. Również Stany Zjednoczone — zaznaczył Truman — zachowują w swej polityce zagranicznej ciągłość, niezależnie od tego, która partia dierżyć będzie władzę. W końcu wyraził on przekonanie, że wynik narad, jakie odbędą się obecnie z premierem Attlee i premierem Mackenzie Kingim przyczynią się do współpracy narodów w ramach Organizacji Narodów Zjednoczonych.

### Łondyn ku czci poległych

LONDYN, 11.11 (Ob. wł.). Dziś odbyły się w Londynie pierwsze od 6 lat uroczystości ku czci poległych w dwóch wojnach światowych. Liczne oddziały wojska pełniły straż przy grobowcu White Hall. Uroczystości ku czci poległych odbyły się we wszystkich krajach Imperium i krajach okupowanych. W Berlinie w czasie dwuminatowej ciszy wszelki ruch kołowy był wstrzymany, a pachołki musieli stanąć i zdjąć czapki. W Jerozolimie odprawiono na angikańskim cmentarzu wojskowym modły o pokój dla Palestyny.

## Praca rządu Jugosławii

rozwickała się zgodnie z postanowieniami konferencji w Jalcie

BELGRAD (PAP). Sekretarz generalny prezydium Rady Ministrów Bakiczy wygłosił na konferencji prasowej dla dziennikarzy jugosłowiańskich i zagranicznych exposé o pracach rządu jugosłowiańskiego w okresie od jego powstania do chwili obecnej.

Stosując się ściśle do postanowień konferencji w Jalcie i do porozumienia Tito Szułca, rząd postanowił rozszerzyć podstawę Antyfaszystowskiego Zgromadzenia Wyzwolenia Narodowego i rozpiąć wybory do zgromadzenia konstytucyjnego.

8 miesięcy działalności rządu, popartego przez szerokie rzesze ludności, pozwoliło dokonać wiele. Mówiąc o sytuacji finansowej Jugosławii, Bakiczy zaznaczył, że po wyzwoleniu kraju skarb był pusty. Okupant zrabował co mógł. 7 rozmaitych jednostek pieniężnych kursowało w Jugosławii. Obecnie zakończono reformę monetarną i wprowadzono jednolitą walutę dla całego kraju. Jednocześnie przeprowadzono ważne reformy finansowe, reorganizując skarbowość i prawodawstwo finansowe.

Rząd rozstrzygnął wiele ważnych proble-

mów i osiągnął poważne rezultaty w dziedzinie odbudowy transportu, górnictwa, opieki społecznej i poprawy bytu włościan. Większość linii kolejowych została naprawiona i oddana do użytku. Wydajność pracy przemysłu osiągnęła 80 proc. poziomowi przedwojennemu. 90 proc. kopalń węgla podjęło na nowo prace.

W sprawie Istrii i Krainy Julijskiej Bakiczy oświadczył:

„Argumenty, wysunięte przez nasz rząd, by bronić naszych praw, a raczej praw naszych narodów, wywołały duże wrażenie w państwach demokratycznych. Obecnie czekamy na rozstrzygnięcie tej kwestii, które mam nadzieję, będzie zgodne z interesami narodowym naszego kraju.

### Wybory w Jugosławii

BELGRAD (PAP). Z pierwszych wiadomości o wyborach wynika, że do godz. 2-jej 60 proc. wyborców w Belgradzie oddało swe głosy. W niektórych okręgach głosowało 100 proc. wyborców. W Bośni wzięło udział w wyborach 98 proc., a w Macedonii 90 proc.

## Wojna skończona, ale nie w Indonezji

LONDYN, 11.11 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że w Batawii rozpoczęły się walki uliczne, w których bierze udział 500 Indonezyjczyków. Wojska sprzymierzonych spieszą na pomoc zaatakowanym przez Indonezyjczyków oddziałom i zamierzają wstrzymać uzbrojone grupy maszerujące na Batawii. W mieście Banrugi zbierają się znaczne oddziały Indonezyjczy-

ków. Donoszą, że ilość ich dochodzi do 6 dywizji.

NOWY JORK, 11.11 (PAP). Prasa donosi, że bryijski gen. Mansergh wystosował na ręce indonezyjskiego gubernatora wschodniej Jawy następujące ultimatum: „Sojusznicy wojska wkroczą do miasta Surabaja i innych miejsc-

wości wschodniej Jawy. Otrzymałem rozkaz rozbrojenia oddziałów indonezyjskich.

NOWY JORK, 11.11 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że oddziały indonezyjskie nie usłuchały wezwania gen. Mansergha i nie złożyły broni. Wojska brytyjskie przystąpiły do natarcia z lądu, z powietrza i morza. Brytyjska artyleria przez całą noc ostrzeliwała Surabaja. Ze źródeł holenderskich donoszą, że większa część Surabaja jest obsadzona przez wojska brytyjskie i hinduskie.

NOWY JORK, 11.11 (PAP). Agencja Reutersa donosi, że ogień artylerii brytyjskiej spowodował zniszczenie Surabaja. Z Batawii donoszą, że tysiące żołnierzy indonezyjskich i osób cywilnych poniosło śmierć podczas ataków brytyjskich sił morskich, lądowych i lotniczych.

NOWY JORK, 11.11 (PAP). Agencja Reutersa donosi z Batawii, że komendant artylerii brytyjskiej Surabaja Robert Guy Simonds zginął podczas walk w Surabaja.

### POWSTANIE KURDÓW

LONDYN PAP. Dziennik „Sunday Observer” donosi, że powstanie Kurdów w Iraku przybiera coraz groźniejsze rozmiary i przetrząsnęło się już na terytoria tureckie i irańskie.

## Wiadomości ze świata

— Prasa na procesie w Norymberdze. Agencja Reutersa donosi, że przeszło 300 korespondentów dzienników i agencji prasowych, reprezentujących 30 narodów, przyznano miejsca na galerii prasowej na procesie przeciwko głównym przestępcom wojennym w Norymberdze.

— Wielka Brytania bierze udział w konferencji morskiej. Wielka Brytania postanowiła wziąć udział w konferencji morskiej w Kopenhadze. Konferencja ma na celu opracowanie umowy międzynarodowej regulującej warunki pracy i płacy marynarzy.

USA i Wielka Brytania uznają rząd albański. Stany Zjednoczone w odpowiedzi na prośbę Albanii o uznanie tymczasowego rządu albańskiego wysłały notę, w której zaznacza się — że rząd USA gotów jest nawiązać stosunki dyplomatyczne z wyżej wymienionym rządem zgodnie z zobowiązaniami, pod którymi podpisał się w deklaracji krymskiej.

Oświadczenie brytyjskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych również wyraża zgodę na nawiązanie stosunków dyplomatycznych z rządem Albanii.

ZSRR a Kanada. W Ottawie odbył się wiec Towarzystwa Przyjaźni Sowiecko-Kanadyjskiej, na którym minister obrony Adolft wypowiedział się za zacieśnieniem stosunków między Kanadą a Związkiem Sowieckim. Burmistrz Ottawy Lewis mówił o wielkich osiągnięciach Rosji w ciągu 28 lat. Ambasador sowiecki Zarusin wyraził mówcom podziękowanie za tak serdeczne słowa o jego ojczyźnie.

## Międzynarodowa współpraca młodzieży

LONDYN (PAP). Na przedostatnim posiedzeniu wszechświatowego kongresu młodzieży omówiono sprawę, związaną z międzynarodową współpracą w dziedzinie kontaktu kulturalno-oświatowego i sportu. Przy Wszechświatowej Federacji Młodzieży postanowiono utworzyć międzynarodową bibliotekę i muzeum, w których znajdowałyby się twory literatury i dzieła sztuki wszystkich narodów. Uchwalono również założyć specjalne wydawnictwo, które publikowałoby książki i wydawało organy prasowe Federacji.

Na posiedzeniu uchwalono zalecić rządowi wszystkich krajów, aby w szkołach wyklada-

no co najmniej jeden język obcy. Postanowiono również zorganizować w przyszłości międzynarodowe wystawy i festiwale młodzieży.

Delegaci przyjęli wniosek w sprawie ustanowienia międzynarodowego dnia sportu. Postanowiono podjąć odpowiednie środki, aby przyczynić się do rozwoju sportu i turystyki.

Na posiedzeniu ustalono również tekst odezwy do wszystkich demokratycznych organizacji młodzieży. Odezwa zawiera treść statutu Wszechświatowej Federacji Młodzieży. Delegaci w odezwie apelują do organizacji młodzieży, które nie uczestniczyły w naradach konferencji, aby przyłączyły się do Federacji.

## Kara śmierci za rozbój i grabież

POZNAŃ, 12.11 (PAP). Wojskowy Sąd Okręgowy woj. poznańskiego rozpatrywał w dniu 31 października 1945 r. sprawę plutonowego Michałowskiego Tadeusza, dezertera z 36 p. p., milicjanta Królka Jana, dezertera z Pow. Kom. M. O. w Nowym Tomysiu i Żółtaczka Antoniego z Pieczysk pow. Kalisz, uchylającego się od służby wojskowej. Oskarżonym udowodniono udział w rozbójach i grabieżach na szkodę mieszkańców powiatu kaliskiego, w czasie od dnia 22 do 29 sierpnia br.

Poszkodowanymi zostali: leśniczy Saboczyński Ludwik, gajowy Piotrowski Józef, kierownik tartaku Kluczyński Henryk — wszyscy z Pie-

czysk pow. Kalisz, kowal Spizak Daniel z Zalesia pow. Kalisz, rolnik Niemiec Józef z Kraszewic pow. Kalisz; Urząd Gminny w Kraszewicach pow. Kalisz.

Wyrokiem sądu plutonowy Michałowski Tadeusz, milicjant Królik Jan i poborowy Żółtaczek Antoni skazani zostali na karę śmierci, pozbawienie praw obywatelskich i publicznych oraz konfiskatę całego mienia.

### Sylwacja na Jawie

LONDYN (PAP). Agencja Reutersa donosi z Batawii, że przywódca ruchu niepodległościowego, dr Soe Karno wysunął kandydaturę dra Sharj na szefa rządu. Podczas okupacji japońskiej dr Sharj trzymał się zdala od polityki, wobec czego władze holenderskie nie powinny mieć żadnych zastrzeżeń co do jego kandydatury.

### Strajki w USA

WASZYNGTON (PAP). Komitet Wykonawczy Związku Zawodowego Robotników Samochodowych ogłosił strajk w przedsiębiorstwach General Motors, Chrysler i Ford. W czwartek odbędzie się konferencja między przewodniczącym związku zawodowego robotników a przedstawicielami pracodawców.

Marian Piechal



# Opowieść o dr Wohlmanie

Kariera dr Wohlmana jest tak spokojna, tak kulturalnie umiarkowana, że jej zakończenie (dożył do ciężkiej roboty) wydaje się pomyłką. Dr Wohlman, syn zamożnych patrycjuszów wittenberskich, ukończył uniwersytet w Heidelbergu w r. 1900, a więc w czasie najlepszych tradycji tej uczelni. — W krótkim czasie zyskał sobie uznanie jako specjalista od chorób płuc, a gdy warunki materialne pozwoliły — wybudował w miejscowości Hadamar pod Wiesbadenem nieduże sanatorium dla gruźlików, cieszące się równie dobrą opinią, jak 40-letnia praktyka dr Wohlmana.

Godność i spokój cechowały każdy krok dr Wohlmana, który w chwili wybuchu drugiej wojny światowej ukończył lat 64, zachowując jasność umysłu i energię.

W roku 1940 dr Wohlman oraz administrator sanatorium, Kleina, wzywano do Urzędu Zdrowia w Wiesbaden, gdzie przedstawiono im plan zmiany sanatorium na zakład dla umysłowo chorych. Dr Wohlman, 65-letni lekarz Uniwersytetu Heidelberskiego, nie zawahał się oddać swe sanatorium służbie dla narodu niemieckiego. Przeciwnie, nie tylko dom, ale i cały swój personel, z sobą na czele, przedstawił z ratowania życia ludzkiego na przyspieszenie ludzkiej śmierci.

W r. 1941 umieranie umysłowo chorych w małym domku sanatorium przyjmowało tempo ogromne, 12.000 Niemców zginęło wtedy napewno, mówi się jednakże o liczbie czterokrotnie większej.

W r. 1942 zabrakło umysłowo chorych. — Sanatorium otworzyło zatem podwoje dla gruźlików b. ciężko chorych. Wypadku powrotu do zdrowia w r. 1942, ani następnym nie zanotowano, mimo że napływ gruźlików był codzienny.

W sierpniu 1944 r. wywieziono pierwszych Polaków i Rosjan na urlop wypoczynkowy. — Do marca 1945 r. przybyło 263 mężczyzn, 197 kobiet i 16 dzieci, ogółem 476 Polaków i Rosjan. Pochowani są oni na cmentarzu w Hadamar, który musiał zostać poszerzony na skutek działalności zbliżającego się pod 70-tkę dr Wohlman i jego sanatorium.

Procedura leczenia w sanatorium była makSYMalnie uproszczona. Administrator Kleina po codziennej konferencji z dr Wohlmanem oraz starszą siostrą Huber i starszym sanitariuszem Ruoffem udawał się do Wiesbaden, gdzie podawał ilość wolnych łóżek dla nowych pacjentów. Gdy transport przychodził, niejaki Merkle (członek NSDAP od 1930 r.) zapisywał pacjentów w księdkę chorych, po czym bez badania i kąpieli kładziono chorych do łóżek. Dr Wohlman wydawał zastrzyki morfiny, seo-polaminy lub weronalu w dawkach zabójczych. Siostra Huber i

sanitariusz Ruoff udawali się na salę i rozdzielali zastrzyki oraz środki nasenne. W pół godziny później pomocnik sanitariusza Wilbig zabierał trupy z łóżek i przenosił do sąsiedniego pokoju, a sale otrzymywały nowych pacjentów. Trupy wywoził na ręcznej taczce do odległego o pół godziny drogi cmentarza grabarz Blum, niejednokrotnie narzekający na zbyt wielką ilość trupów.

Wszystkie te szczegóły ujawnił pierwszy proces zbrodniarzy wojennych w strefie amerykańskiej, który odbył się w październiku b. r. w Wiesbaden. Oskarżycielem był prokurator wojskowy amerykański płk. Leon Jaworski, Amerykanin polskiego pochodzenia.

Obrońcami byli adwokaci Niemcy, którzy starali się ostentacyjnie oskarżonych tezą, iż oni, jako obywatele niemieccy, wykonywali rozkazy swych przełożonych i stosowali się do przepisów ówczesnego niemieckiego prawa.

Prokurator zajął stanowisko odmienne. — Podkreślił mianowicie wyraźne złamanie prawa międzynarodowego przez przedstawicieli jednej strony wojującej w stosunku do obywateli drugiej strony. Oskarżenia ograniczało się wyłącznie do mordowania Polaków i Rosjan. Sprawę wymordowania około 45.000 Niemców w sanatorium Hadamar prokurator wyłączył całkowicie, uważając, że jest to sprawa tylko Niemców i rzeczą sądów niemieckich, czy okoliczności, czy stanowisko adwokatów Niemców jest słuszne czy nie. Tak więc świadkami oskarżenia (a nie oskarżonymi) byli Niemcy, pracownicy sanatorium, którzy nie brali udziału w truciach 476 Polaków i Rosjan, natomiast mijał na swym sumieniu śmierć co najmniej 12.000 Niemców.

Sąd podzielił pogląd prokuratora i skazał dr Wohlmana — ze względu na podeszły wiek — na dożywotnie ciężkie więzienie. Administratora Kleina, który codziennie w Wiesbadenie ustalał zdolność śmiertelności sanatorium w Hadamar, oraz sanitariusza Ruoffa i Wilbiga na karę śmierci przez powieszenie. Registrator morderstw Markle skazany został na 35 lat ciężkich robót, grabarz Blum — na 30 lat ciężkich robót, a starsza siostra Huber — na 25 lat ciężkich robót.

Rozprawa, pierwsza tego rodzaju w strefie amerykańskiej, była prowadzona bez zarzutu sedno, zagadnienia, które istnieją w podziale winy Niemców wobec siebie i wobec innych narodów. W listopadzie ten sam sąd amerykański rozstrzygał będzie sprawę zbrodniarzy wojennych obozu koncentracyjnego Dachau. Rozprawa odbywać się będzie w obozie.

Krytyka wyroku, twierdząca iż wszyscy powinni być skazani na śmierć, wydaje mi się niesłuszna. Uważam, że kara śmierci dla zbrodniarzy niemieckich jest zbyt łagodna. Tylko lata ziemskiej poluboty mogą podziałać odstraszająco na tych Niemców, którzy nie wierzyli w Boga ani w człowieka, tylko w Hitlera i siebie.

Od dłuższego czasu czytam prasę niemiecką redagowaną przez Niemców. Wydaje się dziwnym fakt, że dotąd nie spotkałem głosu, zdającego sądów niemieckich nad Niemcami, którzy popełniali zbrodnie wobec Niemców. Natomiast nie brak adwokatów, którzy bronią zbrodniarzy argumentami konieczności posłuchu wobec rozkazów i praw hitlerowskich. Adwokatów tych nie trzeba szukać w sądach, wystarczy porozmawiać z pierwszym lepszym Niemcem na ulicy, w prywatnym domu czy w biurze.

Wiesbadencki proces dr Wohlmana rzucił przeraźliwe światło na stopień zdżeczenia moralnego nacji niemieckiej. Oto Niemiec, człowiek, który w chwili dojścia do władzy miał blisko lat 60, lekarz, a więc humanista, zgadza się bez protestu na zamianę swego sanatorium na krematorium i sam osobiście prowadzi przez 4 lata tę mordownię ludzi, nie tracąc smu, zdrowia, ani czystości. Człowiek ten nie należał do partii hitlerowskiej, ani do SS. Musiał coś pełnić w duszy niemieckiej, coś bardzo człowieczego i stąd ta ślepa moralna, ta łatwość wykonywania wszystkiego, za co państwo bierze odpowiedzialność i ta łatwość bronięcia zbrodni spełnianych „z wyższego nakazu“.

Nie wierzę w szybkie odrodzenie się moralne narodu niemieckiego.

EDMUND OSMAŃCZYK

## Nożycami przez prasę

### Powrót z ZSRR

„Głos Pracy“ (Kraków) wysłał wywiad profesora Henryka Raabe.

W wywiadzie m. in. znalazły się szczegóły repatriacji Polaków z głębi ZSRR:

„Na podstawie umowy — stwierdza dr Raabe, wszyscy Polacy mają prawo powrotu. Muszą oni jednak, jako posiadacze obywatelstwa sowieckiego, optować na rzecz Polski. Powrót do obywatelstwa polskiego nie jest im niczym utrudniony. Dzieci i młodzież do lat 18-tu nie potrzebują zgłaszać zmiany obywatelstwa“.

Pytamy dalej o terminy powrotu Polaków z ZSRR.

— „Pierwsze transporty są już zorganizowane — odpowiada dr Raabe. — Wyjadą nimi dzieci szkolne i młodzież wraz z nauczycielami.

Na terenie ZSRR istnieje 200 szkół polskich. Podlegają one Polskiemu Komitetowi przy sowieckim Ministerstwie Oświaty. Personel nauczycielski jest polski. Nauka odbywa się w języku polskim. Koszty utrzymania młodzieży, zakup inwentarza szkolnego i pomocy naukowych (przy tym książki są pisane w języku polskim) ponosi rząd sowiecki.

Następne transporty — mówi dalej ambasador — będą składały się z dorosłych. Powrócą przy tym ludzie, których aresztowano pod zarzutem współpracy z Niemcami“.

### Siew

Siewy jesienne prawie zakończone. Niepełne cyfry przynosi „Głos Warszawy“:

„Planowano pod siewy jesienne powierzchni 3.259.498 ha. Obsiano 1.789 tys. ha, czyli około 60 proc. dla obszaru całego Państwa.

W poszczególnych województwach osiągnięto następujące wyniki: warszawskie — 105,5%, pomorskie — 79,4%, śląsko-dąbrowskie — 72,4, rzeszowskie — 71, kieleckie — 67,6, gdańskie — 32, dolnośląskie — 26,9, Pomorze Zachodnie — 16 i Ziemia Mazurska — 12,9 proc.

Cyfry te, rzecz jasna, wzrosną. Jednak będziemy mieli niedobór w siewie jesiennym, który trzeba będzie pokryć na wiosnę.

Toteż „Życie Warszawy“ uprzedza: „Dawonek alarmowy, jakim są wyniki siewów jesiennych, musi nas pobudzić do starannego i planowego przygotowania akcji wiosennej. Jeśli nie przepijemy okresu zimowego — wszystkie tereny siewne, mimo niedoboru jesiennego będą gospodarzo wyzyskane i uczynimy dalszy krok na drodze odbudowy naszej gospodarki i podniesienia stopy życiowej w roku przyszłym“.

### Jubileusz aktorski Marii Dąbrowskiej

W dniu 10 października br. w ramach czystości otwarcia sezonu teatralnego Teatru TUR w Łodzi znakomita aktorka charakterystyczna, Maria Dąbrowska, obchodziła jubileusz 65-lecia pracy scenicznej.

W czasie uroczystego jubileuszu, w którym udział wzięli przedstawiciele władz wojewódzkich, Zarządu Miejskiego, partii politycznych świata artystycznego, prasy i społeczeństwa miasta Łodzi, Maria Dąbrowska wystąpiła w komedii Al. Fredry „Pan Jowialski“ jako pani Jowialska.

Sędziwie aktorce publiczność łódzka zgotowała burzliwe owacje. Życzenia złożyli ob. ob. Szudziński — wicewojewoda łódzki, Ajnenkiel — wiceprezydent miasta Łodzi, Haneman — przewodniczący MRN, Loga-Sowiński — PPR, Jackowicz — PPS, Burski — ORZZ, Krasnowiecki — dyrektor Teatru Wojska Polskiego oraz Damiński — ZASP.

### Nowy punkt etapowy w Bielsku

Celem przyspieszenia akcji repatriacyjnej władze PUR uruchomiły ostatnio nowy punkt etapowy w Bielsku, który w pewnym stopniu odciaży punkt w Koźlu. Początkowo punkt w Bielsku rozporządzał jedynie gmachem hotelu „Prezydent“ — obecnie otrzymał do dyspozycji dwa większe budynki, co w znacznym stopniu rozwiązuje kwestię zakwaterowania repatriantów.

W dniu 17 października rb. punkt etapowy w Bielsku przyjął pierwszy transport z Zachodu. Od tego czasu nasilenie fali repatriantów wzrasta coraz bardziej, tak że niejednokrotnie pracownicy PUR pracują po 30 godzin bez przerwy byle tylko umożliwić repatriantom jak najszybszy powrót do domów.

### Napływ repatriantów ze Wschodu

Zarząd Centralny PUR powiadamia, że w najbliższym czasie oczekiwany jest wzmocnienie rugh repatriacyjny ze Wschodu, który obejmie nie tylko obywateli państwa polskiego, lecz również obywateli państwa czeskiego, Belgii, Holandii i in. Obywatele obcokrajowi, którzy w drodze do kraju przejeżdżać będą przez nasze tereny, otrzymają od placówek PUR pomoc w ramach pomocy ogólnej dla repatriantów. Repatrianci Polacy zza Bugu kierowani będą na Śląsk, gdzie przewidziane są dla nich repery osiedleńcze w powiatach: Roznica, Lublin, Wołów i Góra.

## Groźba inflacji we Francji

Jak donosi korespondent „United Press“ Francji grozi inflacja. Rząd emituje dziennie banknoty wartości jednego miliarda. Koszty utrzymania wzrosły o 500% w stosunku do warunków przedwojennych. Sytuacja finansowa Francji nie doszła jeszcze do stanu zupełnej anarchii, lecz nowy rząd będzie musiał zastosować drastyczne środki, jeżeli będzie chciał uniknąć inflacji. Obecnie kursują we Francji

banknoty wartości 515 miliardów franków, w porównaniu z 444 miliardami w sierpniu. Jest to jednak i tak znaczne zmniejszenie obiegu w porównaniu z 630 miliardami franków w październiku ub. roku. Od tego czasu minister finansów René Plevey przeprowadził dwie operacje deflacyjne: pożyczkę „wyzwolenia“ i wymianę banknotów, co zmniejszyło obieg o 200 miliardów.

## »TWÓRCZOŚĆ«

miesięcznik literacko-krytyczny

wyd. przez Spółz. Wyd. „Czytelnik“

zamieszcza prace czołowych literatów polskich. Listopadowy numer „Twórczości“ poświęcony jest Mickiewiczowi i przynosi nieznaną poezy z okresu filomackiego. Ponadto zawiera prozę K. Pruszyńskiego fragmenty sztuki K. Grzebieńkowskiej, rozprawy krytyczne J. Kleinera, W. Kubackiego, L. Podhorskiego i in.

Każdy numer wychodzi w objętości około 200 str. druku

Cena zeszytu „Twórczości“ 40.— zł prenumerata kwartalna 120.— zł, półroczna 240.— zł. Prenumeratę przyjmują wszystkie placówki „Czytelnika“ oraz administracja pisma, KRAKÓW, ul. Wielopole 1. (W1)

## Przydział tłuszczu

musimy uzyskać z innych województw

W Łodzi odbyła się ostatnio konferencja wojewódzka z udziałem przedstawiciela Min. Aproprowiacji, inż. Głódzka, poświęcona problemowi mleczarstwa na terenie łódzkim. Sytuację zobrazował w dłuższym referacie mgr Marszewski — podkreślając, że od marca (1.516.316 litrów) do czerwca r.b. (4.037.994 litry) zaznaczał się stały wzrost dostaw mleka do mleczarni. Od lipca notowany jest spadek dostaw mleka, tak że np. we wrześniu mleczarnie otrzymały zaledwie 510.420 litrów. Zdobywanie mleka na wolnym rynku jest również utrudnione, nic więc dziwnego, że mleczarnie nie mogą rozwinąć pełnej produkcji.

W roku bieżącym normy świadczeń rzeczowych są jeszcze niższe o mleko bardzo skromne, bo wynoszą 20 proc., co powinno dać miesięcznie 1.700.000 litrów.

Naturalnie potrzeby województwa łódzkiego są znacznie większe, wystarczy tylko wymienić, że: mleka dla dzieci potrzeba 800.000 litrów miesięcznie, dla robotników ciężko pracujących i nauczycieli przeznaczona się mies. 80.000 l., różnym przydziała się mies. 190.000 l., a na wyrób masła zostaje około 630.000 l., z których otrzymać można 17.260 kg masła. Tymczasem zapotrzebowanie naszego woje-

wództwa na tłuszcz wynosi miesięcznie 500.000 kg, a dotychczasowy przydział z UNRRA wyniósł ogółem 850.000 kg.

Jeżeli się weźmie pod uwagę ubytek bydła i małe dotychczas pogłowie świń, uregulowanie handlu mlekiem staje się podstawowym zagadnieniem dla aprowiacji.

Drugi referent inż. Głódz wrócił uwagę na konieczność podniesienia spółdzielczości mleczarskiej. W tym celu wszystkie spółdzielnie mleczarskie powinny zorganizować zarządy i rady nadzorcze oraz współpracować z czynnikami społecznymi.

W wyniku długiej dyskusji postanowiono zwrócić się do odpowiednich władz z następującymi wnioskami: 1) podniesienie hodowli bydła przez premiowanie w formie pieniędzy i paszy hodowców buhajów i cielic; 2) przydzielenie im węgla po cenach sztywnych, celem ułatwienia pracy mleczarniom, 3) dla wyrównania niedoboru w aprowiacji dla ludności woj. łódzkiego, które również przed wojną nie było samowystarczalne pod względem wielu artykułów spożywczych, uzyskanie przydziałów masła i tłuszczów z innych województw.

Z powodu

### 25-lecie ISTNIENIA FIRMY

ekspedycja w dn. 15 listopada będzie nieczynna

**Juliusz Kreglewski**

POZNAN — ul. św. Marcina Nr. 18. Hurtownia zegarm.-złotnicza. (kr)

### OGŁOSZENIE

W uzupełnieniu ogłoszenia Państwowej Centrali Handlowej w Łodzi z dnia 6. 11. 45 r. w sprawie składania remanentów towarowych, podaje się do wiadomości, co następuje:

1. do złożenia spisu remanentu towarowego obowiązani są wszyscy Tymczasowi Zarządcy, Dzierżawcy i Właściciele przedsiębiorstw handlowych posiadający na składzie jakiegokolwiek artykuły ponemieckie.

2. Spisy towarów ponemieckich winny być złożone w 3 jednobrzmiących egzemplarzach z tym, że wykaz winien zawierać następujące dane: brzmienie firmy niemieckiej, obecny zarządca, rodzaje towarów, ilościowy stan towarów ponemieckich oraz cenę jednostkową w markach niemieckich i rubrykę uwagi.

Tymczasowi Zarządcy obowiązani są dołączyć odpis swojej nominacji.

Nadmienia się, iż pow. złożenie wykazów remanentowych jest związane z ostateczną likwidacją remanentów ponemieckich, która odbywać się będzie sukcesywnie od dnia 20 listopada br. począwszy. (PAP)

### Co dzień fraszka

#### Próżne zwycięstwo gdy pusty puchar

Z informacji prasy wynika, że sportowcy nasi... nie są wrogami wódki.

Zwycięstw w sporcie np. skutki, że w nagrodę dają puchar.

Skarżył na to się mistrz Kuchar: co z pucharu, gdy bez wódki?

Etienne.



# DZIENNIK SPORTOWY

## MISTRZOSTWA PIŁKARSKIE W ŁÓDZI

Po prostu

### Sprawa Beka

Do rzędu najlepszych wyników sportowych w okresie powojennym trzeba to całkiem obiektywnie stwierdzić — należy rekord utalentowanego kolarza łódzkiego Beka.

Kolarz ten uzyskał wspaniałe wyniki w Krakowie w biegu na 200 m, mając czas 12,5 sek., a w finale 12,6 sek. Nie może być mowy o żadnej przypadkowości.

Niestety, wyniki Beka poddawane są jednak pewnej dyskusji. Przede wszystkim głos zabiera inż. Szymczyk, który posiada rekord Polski w biegu na 3 tysiące m. Ostatnio Szymczyk ogłosił listę najlepszych kolarzy Polski i, ku naszemu zdziwieniu, zakwalifikował Beka dopiero na czwartym miejscu usprawiedliwiając się, że Bek nie posiada wytrzymałości kolarza szosowego. Dziwna rzecz. Przecież Szamota był torowcem, a jednak zaliczył się przez szereg lat do rzędu najlepszych kolarzy nie tylko Polski, ale i Europy. Ten sam zresztą inż. Fr. Szymczyk jeździł na torze, a niechcinnie "na szosie, mimo wszystko przysługiwało mu miano najlepszego.

Warto porównać wynik Beka z wynikami przedwojennymi. Rekord świata na dystansie 200 m należy do Merkensa i wynosi 11,8 sek., a rekord Polski wynosi 12,2 sek. i należy do Szamoty. Bek zaś ma 12,5 sek. Pamiętajmy, że Bek jest zawodnikiem bardzo młodym i ma za sobą sześć lat wojny, jak wszyscy pozostali sportowcy polscy. Różnice w czasie są jednak minimalne.

Do kogo więc można mieć pretensje, że Bek osiągnął tak wspaniały wynik? Chyba nie do Beka. Prasa sportowa kwestionuje zaś jego sukces, dając np. takie tytułki w artykułach jak: „Nieprawdopodobny wynik”. Była komisja sędziowska, czy jej nie było? Było 200 m, czy nie było? Jeżeli nie było — to jest granda i wówczas należy pociągnąć do odpowiedzialności kierownictwo zawodów. Skoro jednak ogłoszono wynik, to już kłamał zapadła i nawet inż. Szymczyk nic na to nie poradzi. Można protestować, można być niezadowolonym, że Bek jeździ za szybko, ale są to już kwestie osobiste. Nas interesuje wynik i uważamy, że w danym wypadku Beka stała się moralna krzywda, że nie znalazł się on na pierwszym miejscu w ogłoszonej przez inż. Szymczyka klasyfikacji najlepszych kolarzy polskich. J. N.

Warto porównać wynik Beka z wynikami przedwojennymi. Rekord świata na dystansie 200 m należy do Merkensa i wynosi 11,8 sek., a rekord Polski wynosi 12,2 sek. i należy do Szamoty. Bek zaś ma 12,5 sek. Pamiętajmy, że Bek jest zawodnikiem bardzo młodym i ma za sobą sześć lat wojny, jak wszyscy pozostali sportowcy polscy. Różnice w czasie są jednak minimalne.

Do kogo więc można mieć pretensje, że Bek osiągnął tak wspaniały wynik? Chyba nie do Beka. Prasa sportowa kwestionuje zaś jego sukces, dając np. takie tytułki w artykułach jak: „Nieprawdopodobny wynik”. Była komisja sędziowska, czy jej nie było? Było 200 m, czy nie było? Jeżeli nie było — to jest granda i wówczas należy pociągnąć do odpowiedzialności kierownictwo zawodów. Skoro jednak ogłoszono wynik, to już kłamał zapadła i nawet inż. Szymczyk nic na to nie poradzi. Można protestować, można być niezadowolonym, że Bek jeździ za szybko, ale są to już kwestie osobiste. Nas interesuje wynik i uważamy, że w danym wypadku Beka stała się moralna krzywda, że nie znalazł się on na pierwszym miejscu w ogłoszonej przez inż. Szymczyka klasyfikacji najlepszych kolarzy polskich. J. N.

### Zawody szermiercze

Odbyły się w Łodzi eliminacyjne zawody szermiercze przed meczem Kraków—Łódź—Kąfowice.

Pierwsze miejsce w szabli zdobył kpt. Kuźnicki z Centr. Szkoły Ofic. przed Bachmanem ZSK, Łapińskim ZSK, Kazimierzczakiem ZSK i Dajłowskim ZSK.

W szpadzie zwyciężył Kazimierzczak ZSK przed kpt. Kuźnickim Centr. Szkoły Ofic., Dajłowskim, Łapińskim ZSK i Bachmanem ZSK.

Zawody odbyły się, niestety, prawie bez udziału publiczności.

W dalszym ciągu rozgrywek piłkarskich o mistrzostwo Łodzi uzyskano następujące wyniki:

**LKS—WIDZEW 4:1 (2:0)**

Spotkanie odbyło się w czasie fatalnej pogody. LKS grał w nieco zmienionym składzie bez Królwieckiego, Bilariusza i Osieckiego. Spotkanie było bardzo ciekawe i LKS zwyciężył zasłużenie, mając wyraźną przewagę nad ambitnie grającą drużyną Widzewa, która potrafiła do Zjednoczonych przegrać tylko 0:1. Tym razem piłkarze Widzewa musieli zejść z boiska ze znacznie gorszym wynikiem. Publiczności 500 widzów. Sędziował Wmierski.

### CENTR. SZKOŁA OFIC.—CONCORDIA 3:0 (3:0)

Wynik jest sensacyjny. Concordia przyjechała do Łodzi z Piotrkową opróżnioną sukcesem z kolejarzami i wynikiem remisowym z PTC. Tymczasem jednak sympatycy z drużyny nie potrafili dać sobie rady z piłkarzami drużyny wojskowej i jak i z trudnościami terenowymi. Boisko bowiem — LKS przedstawiało jedną wielką sadzawkę, a grzędo podłogi były do kominiarzy. Spotkanie to było o tyle ciekawe, że Concordia miała przewagę, a wojskowi strzelali bramki. Na dodatek z tego Concordia strzeliła ostatnią, trzecią bramkę samobójczą. I tak skończył się ten niesfortunny występ piłkarzy Piotrkowa w Łodzi.

Wojskowi grali prymitywnie, ale inaczej na błocie grać nie było można. W każdym razie drużyna Centr. Szkoły Ofic. poczyniła kolosalne postępy i może być już obecnie groźnym zespołem dla wszystkich innych zespołów łódzkich, ubiegających się o tytuł mistrza. Bramki dla wojskowych zdobyli: Jung i Plebańczyk. Trzecia bramka samobójcza. Sędziował Naporski. Publiczności 500 widzów.

### MINISTERSTWO PRZEMYSŁU

Centrala Odpadków z siedzibą w Łodzi ul. Południowa Nr 44, telef. 122-82 ogłasza niniejszym PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż ca 13 000 kg szczeciny w dwóch partiach, który odbędzie się dnia 20. 11. 1945 roku, o godzinie 11-tej w lokalu Centrali.

Reflektanci winni złożyć Centrali swoje oferty do dnia 20. 11. 1945 r., godz. 8 rano.

Próbki szczeciny oglądać można w Wydziałach Przemysłowych Urzędów Wojewódzkich: Miasta Stoł. Warszawy, Województwa Warszawskiego w Pruszkowie, Łódzkiego, Gdańskiego, Białostockiego, Śląsko-Dąbrowskiego, Łódzkiego, Kieleckiego, Lubelskiego, Pomorskiego, Rzeszowskiego, Poznańskiego lub w Biurze Centrali w Łodzi, ul. Południowa 44.

Ministerstwo Przemysłu, Centrala Odpadków zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferty bez względu na wysokość oferowanej ceny. Podział szczeciny pomiędzy kilku oferentów, wzgl. unieważnienie przetargu bez podania powodów.

Ministerstwo Przemysłu  
Centrala Odpadków

bardzo mało. Kilku cywilów, dwóch dziennikarzy i kompania podchorążych.

Nasuną się pytanie, czy w tak fatalnych warunkach warto przeprowadzać mecz-piłkarskie. Zasadniczo biorąc, jeżeli chodzi o sport jako taki, to mecze rozgrywane w czasie deszczu i na niedostosowanym do warunków atmosferycznych boisku mijają się z celem propagandowym.

### TUR ŁÓDŹ — PTC PABIANICE 3:0

Piłkarze PTC z Pabianic wczoraj oddali dwa punkty walkowerem. Te dwa punkty stały się łupem TUR łódzkiego, który dotychczas nie wygrał ani jednego spotkania. Czy warto było wycofywać drużyny z rozgrywek. Protest — protestem, a rozgrywki — rozgrywkami.

Czekajmy, co z tego wszystkiego wyniknie i jaka będzie decyzja naczelnych władz piłkarskich.

### ANGLIA — WARSZAWA W DRUGIM SPÓTKANIU 4:1

Drugi występ reprezentacji piłkarskiej angielskich wojsk okupacyjnych w Warszawie zakończył się ich pełnym sukcesem w stosunku 4:1 (2:0). Anglicy zdobyli 2 bramki w pierwszej połowie gry zę strzału środkowego

napastnika. W 28 minucie Grzedziel zdobył honorowy punkt dla Polaków. Wynik dnia ustalił lewoskrzydłowy Ormaton, strzelając tuż przed końcem gry 4-tą bramkę. Gre utrudniała warstwa śniegu. Widzów 8 tys. Sędziował słabo ob. Krukowski.

### Piłkarze

W dalszym ciągu mistrzostw Łodzi w piłce ręcznej osiągnięto następujące wyniki: siatkówka panów ZSK—LKS 2:0 (15:9, 15:11), TUR — Zjednoczone 2:0 (15:4, 15:3), koszykówka panów Zjednoczone—ZSK 13:8 (8:5), TUR—LKS 38:9 (16:5), siatkówka panów: AZS—TUR 2:1 (11:15, 15:4, 15:6), Zjednoczone — LKS 2:0 (15:6, 15:10), koszykówka panów LKS — ZSK 62:30 (33:14), TUR—Zjednoczone 23:21 (18:8).

Po meczu TUR—Zjednoczone wpłynął protest, że mecz trwał o 3 minuty krócej. Protest ten rozpatrywany będzie na zebraniu Wydz. Gier i Dyscypliny OZPR. Zapewne spotkanie to zostanie powtórzone.

Publiczności około 600 osób.

### Zjednoczone — TUR Kutno 4:0

Spotkanie w Kutnie Zjednoczone — TUR Kutno, zakończyło się wynikiem 4:0.

## BOKS W PIOTRKOWIE

W Piotrkowie odbyły się towarzyskie zawody bokserskie, które dały następujące wyniki: Sobczak (LKS) zremisował z Adamskim z Concordii, w wadze muszej Stasiak (LKS) pokonał na punkty Robaka (Concordia), w wadze półciężkiej Krych (Geyer) przegrał z Niewiadomskim (Concordia), waga lekka Sciubik (Concordia) pokonał na punkty Olejnika z Gevera, waga lekka spotkanie drugie Storoński (LKS) zremisował z Kokoszewskim (LKS) — było to najpiękniejsze spotkanie całego meczu, waga półśrednia Kulibabka (Geyer) pokonał Domickiego (Concordia) na punkty, waga średnia Trzesowski (Geyer) wygrał z Bobrowskim (LKS).

W ringu sędziował Garncarek. Punkty obliczali: Kubiak i Zawadowski. Organizacja bardzo dobra.

Zawody z punktu widzenia propagandowego spełniły swój cel.

W najbliższą niedzielę w Piotrkowie w ramach meczu bokserskiego Concordia — LKS odbędzie się dwa ciekawe spotkania. Pisarskiego z Szymura i Kijewskiego z Łodzi ze Skaleckim z Poznania.

### Śląsk—Łódź w boksie 9:7

Wczoraj odbył się w Katowicach mecz bokserski Śląsk—Łódź zakończony nieznacznym sukcesem Śląska 9:7.

Czarnecki (Ł) wygrał z Góreckim. Była to jedna z najciekawszych walk. Pawlak (Ł) przegrał swoje spotkanie jak zresztą i Mazur (Ł). Natomiast Kowalewski (Ł)

zremisował z Komudą, a Olejnik (Ł) wygrał z Chudykiem.

Najlepszy bokser Śląska Gradkowski pokonał przez techniczny K.O. Durkowskiego (Ł). Pisarski wygrał ze Strużyną, a Jaskoła (Ł) przegrał z Baranowskim (S).

Ostateczny wynik 9:7 dla Śląska.

### Odwołany pojedynek

Zbliża się godzina 12. Ma się odbyć sensacyjny pojedynek kolarski Bek—Wiśniewski przy udziale reklamowanych kolarzy warszawskich: Michałaka, Napierala, Popowiczka i innych.

Przed bramą toru kolarskiego w Helenowie zbiera się tłum. Kilku starszych gości „sterczy” pod parasolami. W gronie licznych wielbicieli sportu kolarskiego poznaliśmy stojącego mistrza Beka. Coś pisze na walizce, która mieści niewatpliwie jego kostium sportowy. Pada ulewny deszcz. Domyślamy się, że Bek pisze karikę, zawiadamiając o odwołaniu zawodów.

Po chwili szpileczkami przybija ją do płotu: „Zawody odwołane z powodu niepogody — za zarząd — J. Bek”.

Ludzie jeszcze stoją i czekają. Szkoda, że pada deszcz. Szkoda, że nie udało się przeprowadzić wyścigu. Może w przyszłą niedzielę pogoda będzie lepsza, ale czy uda się uzyskać zezwolenie na otwarcie toru, który znajduje się pod opieką wojska?

## Maraton

Dopiero na 25 kilometrze poczułem zmęczenie. Przede mną było jeszcze kilku biegaczy, ale za mną była ich większość. Starałem się biec równym tempem i nie oglądać się na swoich rywali.

Dusim kilometr za kilometrem. Czulem, prawa wyczołgać się. Wiem, że to byłoby kłopotliwe nie tylko dla mnie, ale i dla mego łobuzi. Ale żeby tak troszeczkę odpocząć, ot, chociażby tutaj usiąść sobie i chwileczkę oddechnąć. Rośnie opodal tak wspaniała oazysta brzoza i ta trawka jest tak kusząca, że odpoczynek byłby idealny.

Tak, ale przecież bieg nie jest jeszcze skończony. Przebiegłem uprządkie już 25 kilometrów, ale mam przed sobą jeszcze 17.

Oj, strach pomyśleć. Jeszcze 17 kilometrów. Chyba nie wytrzymam. Któż może być przede mną. Tak — no cóż trzech tylko zawodników puszcilem, ale uważać muszę także tempo, to znajdzie się momentalnie na szarym koniu i będzie po wszystkim.

Nie, nie, odpoczywać nie będę. Nie potoż pomyśleć, że bym odpoczął, żeby teraz skominał się do reszty. Przecież cała praca pisana o mnie, jako o ławorycie biegu maratońskiego. Wszyscy liczą na mnie, a ja tymczasem pozwalam sobie na dopuszczanie myśli o odpoczynku pod jakąś tam brzożką. Dobrze było by teraz tak sobie troszkę wykąpać, przynajmniej szklanke. Szkoda, że nie miałem przy sobie półmiska i nie napiłem się herbaty z cytryną.

Co chwila mijają mnie jakiś kolarz z opaską. Trzeba zapytać któregoś z nich, jak daleko do mety.

A może nie warto, co to pomoże. Od tej brzozy na 25 kilometrze jest zapewne nie tak daleko. Ale cóż nikogo nie widać, ani przede mną, ani za mną. Trzeba walczyć samemu z przestrzenią. Czyżby tamci spuchli? Kompletnie, a ci trzej na przedzie może podjechali kawalek rowerem. E, nie, to niemożliwe. Oni muszą być tutaj gdzieś niedaleko. Trzeba zwiększyć tempo. Jeżeli wyczołgam się, to trudno, ale w każdym bądź razie trzeba sytuację wyjaśnić i jeżeli ma biec ich trzech, to niech ja będę tym czwartym. Mam przecież lepszy finisz i zawsze na ostatnim kilometrze potrafię wygrać.

— He tam jeszcze do mety! —  
— O! Jeszcze daleko.  
— Dobry sobie. Daleko. Co to znaczy daleko. Dla kogoś daleko może być kilometr, a dla kogoś drugiego pięć kilometrów też nie jest żadnym dystansem.

Mówili, że trasa będzie bardzo urozmaicona, ale ja nie widzę tutaj nic specjalnego. Ot trasa jak trasa. Biegnie się niezłe, ale mimo wszystko chce mi się odpocząć i basta.

Nie biegać już dalej. Za czyje grzechy mam cierpieć? Wygram, no i cóż z tego. Sława sportowa! Opiszą w gazetach. Otrzymam puchar i to w dodatku puchar przechodni. Co to za interes. Biec na złamanie karku 42 kilometry bez żadnego wytchnienia, a potem jeszcze znajdą się tacy, którzy powiedzą, że użyłem stosunkowo słaby czas. Zaczęła kręcić nos — tak jakby oni mogli uzyskać lepszy. Ot, sprawiedliwość.

— Halo! He tam kilometrów jeszcze?  
— Nie wiem! Nie jestem z komisji sędziowskiej, tylko kibicem sportowym.  
— Nie, to już chyba nie tak bardzo daleko. Widać jakieś domki. Trasa zaczyna zbli-

żać się do przedmieść. No, ileż może być jeszcze kilometrów. Będzie chyba z dziesięć, a może nawet nie. Żeby też nadjechał jakiś inteligentniejszy kolarz, z którym można by było pogadać i coś niecoś dowiedzieć się, jak to tam stoją moje papiery. A najważniejsze, gdzie są ci trzej biegacze, którzy byli przede mną. W ogóle nie nie rozumiem. Biegają sam. Nikogo nie widać. Trzeba zwiększyć tempo.

Nareszcie tablica. Zapisał kolarz tablicą 37 kilometrów. Minąłem 37 kilometrów. Do mety pozostaje już tylko 5.

Pięć kilometrów, to łatwo powiedzieć. Tylko pięć. Zdawało by się — głupstwo. Cóż to jest pięć kilometrów.

Tak, ale ja mam za sobą już 37, bitych własnymi kołcami. Cóż szczęście, że ułożyłem pantofle z krótkimi kołkami, bo gdybym biegł w pantoflach bez żadnych kołców, to dawno przepadłbym. Trasa jest elastyczna i doskonale nadaje się do biegu w kołkach.

Radzili biec bez kołców. Najlepiej nikogo nie słuchać, a mieć własny rozum i doświadczenie. Dobrze kiedyś Stasiak powiedział, że rozum — to dobra rzecz.

Gdzieś są zawodnicy. Wstydzę się kogoś zapytać. Zresztą to nawet nieładnie rozmawiać w czasie biegu. Ktoś mówi, że do mety już tylko dwa kilometry. Dwa kilometry, to rzeczywiście głupstwo. Trzeba koniecznie dodać gazu. Tempo! Tempo! Wola tłum.

Biegne, jak młody bóg. Nie czuję tych 40 kilometrów. Wstąpiły we mnie jakieś nowe siły. Nie poznaję sam siebie. Czuję się teraz doskonale. Nie wiem, co to było, że mna na tym 25 kilometrze. Nigdy nie miałem czegoś podobnego.

Cisną się najprzeróżniejsze myśli. Czuję przede wszystkim, że jestem wściekle głodny. Zjadłbym teraz dobry kotlet wieprzowy z kapustą i musztardą.

Gdzieś tutaj zaraz będzie stadion, a na tym

stadionie wymarzona meta. Dobrze, to dobrze, ale gdzie są moi rywale. Gdzie się podzieli ci trzej biegacze, którzy minęli mnie przed półmikiem.

Biegne, mając z obu stron tłumy widzów. Istna aleja głów. Ktoś pokazuje mi bramę stadionu. Z daleka słychać dźwięki orkiestry. To chyba teraz któryś z moich współzawodników musiał przerwać taśmę.

Wpadam na biegnie. Jestem zły na samego siebie. Mam kolosalny zapas sił i tak fatalnie przegrać. Dlaczego nie biegłem lepiej. Widzę tylko tłum i czarną biegnie. Tłum krzyczy i bije brawa. Nie wiem, dlaczego krzyczy. Cóż ja temu jestem winien? Ale oto przede mną o kilkudziesięciu metrów czeka... rozpięta... taśma.

Nie, nie rozumiem. Jakto — więc nikogo tutaj jeszcze nie było — nikt jej jeszcze nie przerwał — więc ona czeka na mnie...?

Zaraz...  
Jeszcze kilkanaście kroków i już upragniony koniec.

Taśma... więc jestem mistrzem. Zwyciężyłem w walce sam z sobą, w walce z przestrzenią.

Poczułem na piersiach swoich ten nieodczony symbol zwycięstwa, poczułem taśmę...  
Chociaż bieg skończony, ale biegnę dalej. Robię jeszcze jedno okrążenie toru. Jestem mistrzem maratonu.

Tamci trzej odpadli. Zabrało ich auto sanitarne. Podyktowali za ostre tempo i zostali. Orkiestra jeszcze gra.

Nie chce mi się ani herbaty z cytryną, ani też kotleta z kapustą. Jestem svt zwycięstwu. Wygrałem maraton tak, jak wygrał Zaballa, jak zwyciężał Sou-Kitey, Eł. Quafi, czy stary grek Louis.

J. NIECIECKI.



KALENDARZYK HISTORYCZNY



DZIŚ: Pięciu braci Męczenników... Polaków; słow. Witolda. JUTRO: Stanisława Kostki; słow. Wszerada.

- 1492 Krzysztof Kolumb ląduje na wyspie Guanahani. 1834 Urodził się w Leningradzie kompozytor rosyjski Aleksander Borodін. 1865 Urodził się w Łudźmierzu poeta-liryk „Młodej Polski” — Kazimierz Przerwa-Tełmajer, laureat literackiej nagrody m. st. Warszawy w 1928 roku. 1937 Umarł w Warszawie w 28 r. życia pisarz najmłodszego pokolenia — Zbigniew Uniowski.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY

- Wojew. Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72. Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61. Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01. Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44. Straż pożarna — tel. 8. Biuro numerów — tel. 199-00.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Danieleckiego (Piotrkowska 137), Zajackiewicza (Pl. Boenera 37), Gorczyckiego (Przejazd 59), Karolina (Piłsudskiego 54), Antoniewicza (Szosa Pałanińska 50), Steckla (Limanowskiego 37).

TEATRY

- Teatr WP (Cegielniana 27) godz. 19.15 „Lato w Nohant”. Teatr Powszechny TUR (11-Listopada 21) godz. 19.15 „Pan Jowialski”. Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 19.15 „Pygmalion”. Teatr Syrena (Traugutta 1) godz. 20 „Szopka polityczna”. Teatr Komedia Muzyczna (Nawrot 27) godz. 19.15 „Podwójna buchalteria”. Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 19.30 „10 deka serca”.

KINA

- „Polonia” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108), „Iwan Groźny”, „Wisła” (Przejazd Nr 1), „Stylowy” (Kilińskiego 123), „Lenin w październiku”, „Bałtyk” (Narutowicza 20), „Piotr Pierwszy”, „Gdynia” (Przejazd 2), „Studenka”, „Włóknarz” (Zawadzka 16), „Osły alpejskie”, „Hel” (Legionów 2-4), „Paweł i Gawel”.

Manifestacja przyjazni polsko-radzieckiej

w świetlicy pracowników Elektrowni Łódzkiej

W świetlicy pracowników Elektrowni Łódzkiej odbyła się akademія z okazji 28 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i 27 rocznicy utworzenia Rządu Lubelskiego pod przewodnictwem Ignacego Daszyńskiego.

W pięknie udekorowanej sali, przybranej portretami sławnych działaczy demokratycznych, zebrało się kilkuset pracowników Elektrowni Łódzkiej z rodzinami oraz zaproszeni goście.

Po odegraniu przez orkiestrę Elektrowni Łódzkiej hymnów narodowych polskiego i radzieckiego, zagałi uroczystości dyrektor Elektrowni, ob. Wejnberg, podkreślając doniosły moment uroczystości i wznosząc okrzyk na cześć Rządu Jedności Narodowej i przyjaźni polsko-radzieckiej.

Wśród przemawiających głos zabrali również przedstawiciele Armii Czerwonej, wyrażając uznanie dla Wojska Polskiego, które odegrało tak doniosłą rolę w dziele zniszczenia hitlerizmu.

Po części oficjalnej nastąpiła część artystyczna, w której wziął również udział chór rosyjski.

Wskazywano na obrazki, które wywołują w pamięci wyjątkowe chwile z przeszłości. Wykonywano szereg pięknych pieśni. Doskonałe zorganizowaną uroczystość zakończyła wspólna kolacja, w czasie której w przyjaznej atmosferze wygłoszono szereg toastów i przemówień będących wyrazem manifestacji przyjaźni polsko-radzieckiej.

Akademia w Domu Kultury Milicjanta

Staraniem Wojewódzkiej Komendy Milicji Obywatelskiej odbyła się w dniu 10 bm. w Domu Kultury Milicjanta uroczysta akademія ku czci rocznicy Rewolucji Październikowej.

Na akademii wygłoszono referat na temat znaczenia Wielkiej Rewolucji Rosyjskiej nawiązujący do tradycji rewolucji francuskiej i podkreślający doniosłą rolę rewolucjonistów rosyjskich w dziele zniszczenia kapitalizmu światowego i usunięcia wyzysku mas pracujących.

Na zakończenie uroczystości został wyświetlony film wg. powieści Wandy Wasilewskiej pt. „Tęcza”.

Polskie Radio — Łódź

fala 224.

Program na poniedziałek, 12.XI.45

- 6.55. Transmisja z W-wy. 8.15. Najciekawsze audycje programu łódzkiego. 8.20. Komunikaty i ogłoszenia. 8.25. Rezerwa. 8.30. Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45. Przerwa. 11.55. Komunikat meteorologiczny. 11.57. Transmisja z W-wy. 13.30. Przerwa. 14.00. Preludia Chopina. 14.30. Wiadomości z miasta i prowincji. 14.35. Czytamy gazety. 14.45. Płyty. 14.50. Felieton sportowy Jarosława Niecieckiego. 15.00. Muzyka lekka. 15.30. Audycja dla świetlic. 16.00. Transmisja z W-wy. 16.15. Recital śpiewaczy Janiny Godlewskiej — mezzosopran, akomp. prof. Władysława Raczkowski. 16.35. Transmisja z W-wy. 18.50. Koncert reklamowy. 19.00. Transmisja z W-wy. 19.15. Płyty. 19.30. Transmisja z W-wy. 21.30. Koncert życzeń. 22.00. Koncert rozrywkowy w wyk. Haliny Dudicz-Latoszewskiej — sopran, Waława Dunin-Brzezińskiego — baryton i Franciszki Leszczyńskiej — fortepian. 22.30. Transmisja z W-wy. 23.00. Zakończenie programu i hymn o godz. 23.05.

CHEMIKALIA po cenach umiarkowanych. Sprzedaż detaliczna w sklepie Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, Hurtownia Nr 2. ŁÓDŹ, ul. Cegielniana Nr 10. (1896)

WYKŁADY NA WYDZIALE FARMACEUTYCZNYM U. Ł.

W poniedziałek, dnia 12 bm o godz. 9 rano rozpoczynają się wykłady na wszystkich czterech latach wydziału farmaceutycznego Uniwersytetu Łódzkiego. Wszyscy słuchacze winni stawić się w oznaczonej godzinie w lokalu wydziału farmaceutycznego w gmachu przy ul. Lindleya Nr 3, III piętro.

- „Robotnik” (Kilińskiego 178) „U kresu drogi”. „Wolność” (Napiórkowskiego 16) — „Roma” (Rzgowska 84) „Syn Frankenszajna”. „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74-76) „Tatry” (Sienkiewicza 40) „Pieśniarz Warszawy”. „Zachęta” (Zgierska 26 Sportowiec mimo woli”. Początek seansów w dni powszednie o godz. 14, 16, 18, 20, w niedziele i święta o g. 12, 14, 16, 18 i 20. Kina „Polonia”, „Hel”, „Bałtyk”, „Wisła”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

- Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (1899) (Ag) Dr EDWARD REICHER, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag) Dr med. WIKTOR PIESKÓW z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477) Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17. (1358) Dr Anatol MIKULKO, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie, Bandurskiego 8. (R) Dr med. FALIK L. specjalista chirurg przyjmuje od 16—18 Narutowicza 75-b, m. 9. LEKARZ-dentysta K. LEWKOWICZ wznowił przyjęcia. Chirurgia, choroby jamy ustnej, zębów. Piotrkowska 165 godz. 3—7. (1706) Dr med. STEFAN CHOJNACKI wznowił przyjęcia. Przejazd 17, godz. 15—17. (1840)

Poszukiwanie pracy

- TECHNIK dentystyczny z praktyką, poszukuje pracy u lekarza-dentysty. Adres: Stanisław Zuch, ul. Nawrot Nr 7 m. 15. (1608) BUCHALTERKA-BILANSISTKA, długoletnia praca na kierowniczym stanowisku, znajomość nowoczesnych metod księgowania i języków obcych — zmieni posadę. Łaskawe zgłoszenia sub „dyplomowany księgowy” do Administracji Dziennika Łódzkiego. (1893)

Zaoferowanie pracy

- POTRZEBNE od zaraz paany do szycia, tylko zdolne i samodzielne. Dobrze płatne, Andrzej 2, Magazyn mód. (1793) WYTWÓRNIA wafli M. Tarczyński, Łódź, Marsz. Stalina (Główna 42), poszukuje agentów na prowincję. (PAP)

CEROWACZKI potrzebne Fabryki Wyrobów Wełnianych, Warszawa, Łódź, Przędzalniana Nr. 20. (1718)

WYTWÓRNIA ODDZIEŻY „SPOLEM” ŁÓDŹ, ul. Zeromskiego 98. Potrzebni zdolni krawcy i kaniżkarki, maszyniści lub maszyniści do dziurkarek — od zaraz. (1870)

POSZUKUJEMY buchaltera ze znajomością księgowości fabrycznej. Zgłoszenia osobiste — L. Plihal Sp. Akc., Łódź, Krzemieniecka 2. (kr)

LABORATORIUM środka przeciw wypadaniu włosów i innych poszukuje odsprzedawców. — Zgłoszenia: „Par”, Kraków, Rynek Główny 46 pod „Pilosan”. (kr)

Lokale

- ZAMIENIĘ pokój z kuchnią słoneczne we Włocławku przy stacji (Warszawa) na podobne w Łodzi. Oferty do administracji „RR” (1803) POSZUKUJE mieszkania 3—4 pokoje nowoczesne z meblami lub bez. Wiadomość Piotrkowska 22, Hurtpol, tel. 218-06. (Ag) POKOJU umeblowanego lub nie ewentualnie częściowo w centrum poszukuje kierownik fabryki tel. 102.72. (1805) MIESZKANIE w Warszawie (Saska Kępa, woda, elektryczność) zamienię na komfortowe w Łodzi. Zgłoszenia do Administracji Dziennika Łódzkiego pod „Przenosiny”. (1706)

Poszukiwanie rodzin

KTOKOLWIEK wiedziałby o losie Łagiewskiego Apolinariego, przebywającego między 2.12.1944 r. a 13.1.1945 r. w więzieniu na Steringa przesyła proszę o danie wiadomości. Bocheński, Łódź, Narutowicza 6 m. 1. (1566)

Kupno i sprzedaż

FABRYKA CUKIERKÓW, czekolady i drażetek Jerzy Karcewski, Łódź, Marii Skłodowskiej Nr 26 (dawniej Podlesna), tel. 106-28, poleca największy wybór cukrów. (Kr)

„KRAKUS” poleca znane ze swej dobroci olejki do ciast, budynie, proszk. do pieczenia, cukier wanilinowy, kisiel i t. p. Na prowincję wysyłamy towar za zaliczeniem pocztowym. Wytwórnia Spożywcza „Krakus” Łódź, Zwirki 22, telefon 164-20. (Ag)

PRZEDZĘ wszelkiego rodzaju hurtownie i detalicznie kupuje Spółdzielnia „Włókno”, Łódź, Piotrkowska 73. (1820)

RADIOAPARATÓW naprawa, kupno, sprzedaż, dokładne badanie lamp. „Energia”, Piotrkowska 121. (PAP)

FABRYKA Mydła „Lotnik”, Łódź, Limanowskiego 101, tel. 113-94 kupuje wszelkie tuszcze nadające się do produkcji mydła oraz stearyny w każdej ilości. Płacimy ceny najwyższe. (PAP)

CENTRALA GOSPODARCZA Zofia Szuchiewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-26 poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego, koloryty, ultramaryny, mydła pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczołki itp. (PAP)

KUPIĘ skórkę fokowe i inne futrzane. Skład futer. Antoni Bryczkowski, Łódź, Piotrkowska 36. (1685)

KUPIJEMY złom srebra w każdej ilości. Płacimy ceny najwyższe. Laboratorium Chemiczne, Plac Wolności 2, m. 2 od 8-ej do 15-ej. (1794)

RADIOODBIORNIK i lampy radiowe okazyjnie do sprzedania. Skorupki 3, I piętro. (1817)

CZĘŚCI ROWEROWE, radia, motory itd. wysyłam za zaliczeniem. Hurt-detal. Łakota, Zawiercie, Piłsudskiego 11. (1817)

MASZYNY do pisania, liczenia, szycia, radio. Kupno—sprzedaż naprawa. Południowa 1. (Ag)

MASZYNY kompletne do czekolady, cukierków, sprzedam. Zgłoszenia „Par” Kraków, Rynek Główny 46 pod „95” (kr)

KOMPLETNE urządzenie restauracji wraz z naczyńiami kuchennymi zaraz do sprzedania. — Wiadomość: „Hurtownia”, Wigury 30. (1896)

KUPIĘ książkę Hartingowej „Co mi powie dzień dzisiejszy”. Południowa 23/24. (1708)

DRZEWA owocowe i krzewy na sezon bieżący poleca Łódzka Spółdzielnia Ogrodnicza, Piotrkowska 80, Wileńska 12. Tel. 208-52. (1719)

Z ukosa

W prasie — straszny

Obywatele spirytystyki (chodzi o adoratorów Foka i Crooksa, a nie wielbiciele Monopoli Spirytusowego) znajdują od czasu do czasu smaczny dla siebie kąsek na łamach naszej prasy.

Ot, np. w artykule Wł. R. w „Robotniku” (Nr 149 z dn. 15 czerwca b. r.) czytaliśmy: „Jakże ciekawe są te wypowiedzi, czytane dziś i oceniane z perspektywy z górą dziesięciu lat przez ludzi, którym sądzone było przeżyć ten najstraszliwszy kataklizm w dziejach świata. Wypowiedzi, wygłoszone przez mężów tej miary, co Tomasz Masaryk, Edward Benesz, Jan Ludwik Barthou, Stanley Baldwin, Winston Churchill, Benito Mussolini i szereg innych”.

Z wymienionych „mężów tej miary, co” „najstraszliwszy kataklizm w dziejach świata” przeżył jedynie Benesz i Churchill, natomiast Masaryk, Barthou, Baldwin i Mussolini (niech mu ziemia będzie lecco!) kibicowali w tym czasie w charakterze... duchów (n. b. w czasie pisania artykułu).

Albo weźmy np. 35 (sierpniowy) numer „Kurieru Codziennego”:

„Paryż, 11. 8. — Na procesie Petain’a w dalszym ciągu odbywało się przesłuchiwanie świadków.

Tym razem byli nimi de Brignon, b. ambasador rządu Vichy w Paryżu i Darlan, szef milicji. Wystąpienie Darlana zostało wygwizdane przez zebraną publiczność. Zeznania swe składał bez przysięgi”.

Dlaczego wystąpienie Darlana zostało wygwizdane przez publiczność? Ano dlatego, że zeznania swe wypukiwał po ciemku przy stole, jak spirytystycznym, jako że w czasie procesu był już dobrze odleżałym nieboszczykiem. Pierwsze słowa, które wypukał duch Darlana, stanowiło dementi: nigdy nie byłem szefem milicji.

Najwyraźniej z okazji niedawnych zdarzeń rozrywki spirytystom dostarcza również i „Rzeczpospolita” (Nr 306/446 z dn. 10. XI b. r.). Na marginesie rozważa o spodziewanym, choć niezupełnie pewnym procesie w Norymbierdze — Andrzej Kruczkowski podaje między innymi:

„Już trzech wtajemniczonych (Ley, Hessa, Krupp) uchyla się od składania zeznań...”

Bardzo ciekawe są sposoby, przy pomocy których wspomniana trójka wtajemniczonych uchyla się od składania zeznań. Sposób Hessa i Kruppa należy uznać za b. naiwny i niezbyt efektywny (pierwszy „stracił” pamięć, drugi „stracił” mowę), natomiast niesłychanie wyrafinowanego sposobu użył Ley, który uchylał się od składania zeznań przy pomocy... śmierci.

P. S. Wywołując ducha samobójczego oberżysty Leja, Kruczkowski sam, niestety, pada ofiarą metody Hessa: „stracił” pamięć. ETIENNE.

Różne

- EWA KAPRUZIAK, 11-Listopada 31, prosi o oddanie niesienie zagubionego koszyka z dowodami kartkami węglowymi i 210 zł. (1888) MINIMUM 150 ZIENNE zarobisz, jako przedstawiciel fabryki cukrów R. Średnicki, Łódź, Piotrkowska 218. (Ag) KUPIEC warszawski posiadający biuro i skład w śródmieściu poszukuje ustosunkowanego, pracującego wspólnie celem prowadzenia przedsiębiorstw. Zgłoszenia do Dziennika pod „Słodki” (1687) UNIEWAŻNIA się legitymację Nr 420-49, wystawioną przez IV Gimnazjum Państwowe Szczanieckiej w Łodzi na nazwisko Stefana Jazdzewskiej, skradzioną około 15. 10. 1945 r. (1702) PROSZĘ ZWRÓCIĆ fotografie, legitymację Jazdzewskiej Kazimierzy, Łódź, Gdańska 76/83, za nagrodą. (1877) SKRADZIONO palcówki Jadwigi i Aleksandry Zarzyckich i 3 kartki żywnościowe, które unieważnia się. (1702) SPODENKIEWICZ Maria, Kilińskiego 80/95 unieważnia zagubioną leg. Czerwonego Krzyża i dowód osobisty. (1820) PSYCHOGRAFOLOG, Martyni, darem jasnowidzenia przepowie każdemu jego wszelkie wydarzenia życiowe, opracowując dokładny indywidualny horoskop. Listownie za zaliczeniem po nadesłaniu zadatku 20 zł. Podać pytania i datę urodzenia. Osobiście przyjmuje codziennie. Adres: Kraków, Kapucyńska 3, m. 6. (Ogłoszenie wyciąć, zachować.) (kr) KTO Z ZACNYCH osób chciałby uczyć gry fortepianowej biedną 17-letnią panią. Zgłoszenia kierować pod „Dorota” do Administracji Dziennika Łódzkiego. (1894)

Komitet Redakcyjny Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34, D-03926 Wydawca: Spółdzielnia „Czytelnik” Redaktor Naczelny przyjmuje codziennie od godz. 13—14-tej, tel. 207-18 Sekretarz Redakcji od 10-tej do 12-tej, tel. 123-33. Redakcja rękopisów nie zwraca. Za treść i terminy ogłoszeń nie bierze odpowiedzialności.

DZIAŁ OGŁOSZEŃ, Piotrkowska 96, III piętro, czynny od 9 — 12 i od 14 — 15. Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr szpalty poza tekstem — zł 14, w tekście zł 21. W numerach nie dzielnich i świętecznych — 50 proc. drożej. Odbito w drukarni Spółdzielni „Czytelnik” Nr 4 Łódź, Zwirki 2